Rok XI. Kraków-Podgórze czwartek 28 listopada 1912. Nr. 272

3 Cena numeru centy 3
(z wyjątkiem w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.)

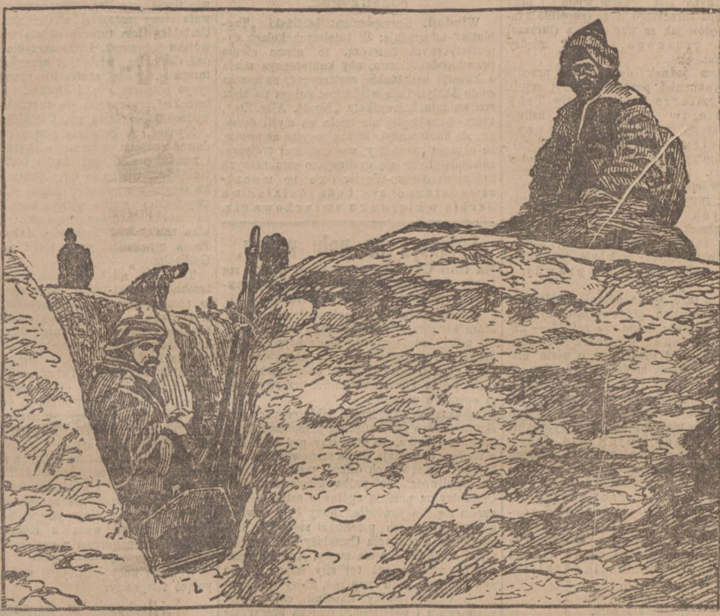
PRENUMERATA miesięczn. w Krakowie już i dostawą do domu K 1·50 na prowincyi z przesyłką pocztową K 1·50. Prenumerata za granicą: mk. 1·50, fr. 2, rb. 1. Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 5 DODATKAMI: ROMANS I POWIEŚĆ (3 razy w tygodniu) TYDZIEN HUMORYSTYCZNY (we wtorki) PRAKTYCZNA GOSPODYNI (we czwartki)

OGŁOSZENIA za wiersz petitu 16 h., za każdy następny raz po 12 h.; drobne ogłoszenia po 4 h. od wyrazu (minimum 60 h.). Nadesłane za wiersz petit. 60 h. Spód na każdej stronie po koron 6·—, Załączniki K 20·— za tysiąc. Ogłoszenia przyjmuje tylko Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca w Krakowie, Jagiellońska 7. Administracya „NOWIN": ul. św. Gertrudy 10 otwarta od godz. 8 rano do 8 wieczorem

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340 | „Nowiny" wychodzą o godz. 1½ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.



Żołnierze tureccy w rowach na linii Czataldży (*według fotografii*).

Prochaska żyje. - Serbowie w Durazzo.

W mroku niepewności.

Urzędowe plotki i prawdy. — Pan Prochaska się znalazł. — Dyplomacya pracuje. — Wojna czy pokój? — Stan niepewności klęską dla społeczeństwa.

W ocenie położenia międzynarodowego panuje w dalszym ciągu niepewność i krzyżują się sprzeczne poglądy. Agencye telegraficzne poszczególnych państw zapewniają oficyalnie o tendencyach pokojowych wszystkich rządów, wyrażają nadzieję, że konflikt austro-serbski da się pokojowo rozwiązać — i zaprzeczają, jakoby którekolwiek mocarstwo czyniło ważniejsze przygotowania militarne i miało jakieś agresywne cele... Broń Boże!

„N. Freie Presse", która za każdą cenę pragnie utrzymania pokoju, donosi, że konflikt austro-serbski stracił swój palący charakter, bo hr. Berchtold w myśl propozycyi angielskiej prezydenta ministrów Asquitha godzi się, aby kwestya posłów serbskich została załatwiona wraz z całym kompleksem spraw bałkańskich na *przyszłej konferencyi* europejskiej. Oczywiście hr. Berchtold nie zgodziłby się na konferencyę, gdyby nie miał pewnych rękojmi, że mocarstwa uznają słuszność żądań Austro-Węgier i że Rosya nie będzie czynnie popierała Serbii, zatem Serbia zrezygnuje z wybrzeża albańskiego. Afera pana Prochaski, który (patrz telegramy) znalazł się, przybył do Skoplje i spotkał się tam z panem Edlem, afera ta, aczkolwiek dość fatalnie nadwyręża powagę Austryi, nie będzie stanowiła kamienia obrazy i nie wywoła niepokojących komplikacyj. Zresztą zdaje się, że p. Prochaska istotnie nie zachowywał się neutralnie w Prizrencie, a zatem Serbia miała pewną racyę w tamowaniu swobody ruchów p. konsula

Cennik IZBY handlowo-przem. w Krakowie

z dnia wydania niniejszego Nru o g. 12 w poł.

—

Waluty

Ruble papierowe
płacą 253·50
żądają 254·50

Marki niemieckie
płacą 117·25
żądają 118·25

Franki papierowe
płacą 95·50
żądają 96,25

20-to frank. w złocie
płacą 19·10
żądają 19·25

Dolary amerykańskie
płacą 492·—
żądają 497·—

Giełda zbożowa.

—

Budapeszt. Dn. 2[illegible]. listopada Targ zbożowy.

Pszenica na październik 00·00 do 00·00; pszenica na kwiecień od 11·97 do 11·98; żyto na październik 0·00 — 0·00 na kwiecień od 10·48 do 10·49; owies na paździer. od 00·00 — 00·00; na kwiecień od 11·07 do 11·08; kukurudza na sier. 00·00-00·00; na maj od 7·84 do 7·85; rzepak na maj od 0·00 do 0·00.

Oferty: mierne. Chęć kupna: słaba. Usposobienie: silne. — Pogoda: pogoda.

Ale kwestya portów jest dla Serbii kwestyą żywotną. Serbia po wojnie powiększy się terytoryalnie, będzie bogatsza i silniejsza, tem bardziej więc będzie musiała dbać o eksport swego bydła i swych produktów rolniczych — i tem bardziej nie zechce zależeć w tej mierze od widzimisie agraryuszów węgierskich i austryackich. Dlatego Serbia dobrowolnie nie odstąpi od żądania portu, a jeżeli Austrya, względnie Europa, zmusi ją do tego, Serbja pozostanie nadal wrogiem Austryi, czyhającym tylko na sposobność odwetu.

Sprawa konfliktu austro-serbskiego jest jednak tylko *jednym* przedmiotem trudności, a pamiętać należy, że kwestyj spornych i niebezpiecznych jest jeszcze wiele. I przy podziale łupu tureckiego może (zupełnie z innych względów jak ze względu na Durazzo) przyjść do groźnego **konfliktu** między mocarstwami.

Tymczasem jednak dyplomacya pracuje i jest, przynajmniej pozornie, dobrej myśli. Trójprzymierze stanęło przeciw Trójporozumieniu — i jedna grupa usiłuje osłabić pozycyę drugiej grupy. Francya usiłuje odciągnąć Włochy od trójprzymierza, trójprzymierze zaś robi słodkie oczy do Anglii. Sytuacya jest zupełnie niejasna — i w labiryncie dyplomatycznych konszachtów i intryg, w powodzi tendencyjnie fałszywych oficyalnych enuncyacyj, w splocie pogłosek, obliczonych na efekt giełdowy, w kalejdoskopie nastrojów, zmiennych i fluktuujących podobnie jak kursa giełdowe — niepodobna dociec prawdy.

Wynika z tego, że na pytanie, zadawane dziennikowi codzień przez tysiące czytelników, ujęte w słowa: *wojna czy pokój?* — **żadnej odpowiedzi udzielić nie można.** Stoimy przed równaniem o wielu niewiadomych. Pewnem zdaje się być tylko, że ani sędziwy cesarz Franciszek Józef ani car (zmartwiony obecnie wielce chorobą syna) *wojny sobie nie życzą.* Czy mimo to, skutkiem działania nieprzewidzianych wypadków i sił nieznanych, do wojny nie przyjdzie, tego i miarodajne czynniki europejskiej polityki dzisiaj nie wiedzą — i dlatego niestety żyjemy i zapewne będziemy jeszcze przez szereg tygodni (a może miesięcy?) żyli pod obuchem niepewności, która zjada miliony ze skarbu państwa, denerwuje ogół i naraża handel i przemysł na klęski ekonomiczne, niemniej dotkliwe od klęsk wojennych.

Telegramy z nocy.

Zatarg Austryi z Serbią.
Stanowisko Austryi.

Wiedeń. „Wiener Allg. Ztg.“ pisze, że międzynarodowa sytuacya nie doznała żadnej zmiany, ani się zbytnio pogorszyła, ani się w czemkolwiekbądź polepszyła. Żadna ze spornych kwestyj nie przybliżyła się do uregulowania. Wszystkie wiadomości, które twierdzą, że Austro-Węgry za angielską lub francuską inicyatywą chcą wszystkie kwestye bałkańskie w całości rozwiązać, nie są prawdziwe. Również nie prawdziwe są pogłoski, jakoby Austro-Węgry swoje żądania chciały odroczyć na nieokreślony termin. Jest to wręcz niemożliwe, bo nie od nas zależy, jak długo możemy wytrzymać w pokojowej polityce. Utrzymanie pokoju nie zależy od jednej tylko strony, ale i od drugiej. Austrya niezłomnie trwa na swojem stanowisku, a termin, kiedy może nastąpić uregulowanie spraw, nie jest zależny od Austro-Węgier.

Wiedeń. Z dyplomatycznej strony donoszą do „N. Fr. Presse“: Austro-Węgry od początku zajmowały stanowisko, że należy czekać na wynik wojny bałkańskiej, bo wszelka wcześniejsza akcya wyglądałaby na jednostronne popieranie tej czy owej z wojujących stron. Państwa bałkańskie znają minimalny program Austryi i wiedzą, czego się trzymać. Jeżeli Austrya uzna, że w warunkach pokojowych jej interesy nie zostały uwzględnione, to z pewnością będzie się domagać zmiany.

Konferencya nie będzie rozstrzygać.

Wiedeń. Korespondent berliński „Tagblattu“ telegrafuje: W tutejszych kołach dyplomatycznych twierdzą, że niema cienia prawdopodobieństwa, aby konferencya miała o kwestyi bałkańskiej rozstrzygać, zwłaszcza co do Austyi. Cała wiadomość polega na złem zrozumieniu komunikatu „Nordd. Allg. Ztg“, która bynajmniej nie miała na myśli domagać się konferencyi. Można przyjąć za pewne, że obecnie pomiędzy mocarstwami trójporozumienia toczy się dyskusya o minimalnych żądaniach Austro-Węgier i że te mocarstwa starać się będą działać na Serbię w kierunku umiarkowania.

Sytuacya na polu wojny.
Na linii Czataldży. — Plan ataku na forty dardanelskie. — Pod Adryanopolem. — Pod Skutari.

Wobec groźnej sytuacyi międzynarodowej, która absorbuje obecnie uwagę całego świata, zeszły zdarzenia na placu boju na plan drugi. A tymczasem pod Czataldżą dniem i nocą grzmią armaty, a na macedońskim terenie wojny i pod Skutari bez przerwy trwają operacye wojenne.

Ze skąpych wiadomości, jakie cenzury wojskowe państw bałkańskich przepuszczają za granicę, wynika, że Bułgarzy pod Czataldżą z trudem utrzymują się na stanowiskach zdobytych w pierwszych dniach walki. Nie ulega wątpliwości, że próba przełamania linii Czataldży za pomocą ogólnego szturmu Bułgarom się nie powiodła. Bitwy były krwawe a z przebiegu ich przekonał się sztab bułgarski, że o zdobyciu Czataldży dotychczasowymi środkami nie ma mowy. Armia bułgarska nie posiada już tej siły impetu, tego żywiołowego pędu naprzód, który w pierwszych dniach wojny napełnił cały świat zdumieniem i podziwem. Wojska bułgarskie są wyczerpane, a dotychczasowe walki i straty w ludziach spowodowały znaczne luki w szeregach bułgarskich. O dotkliwym braku żołnierzy w szeregach świadczy najlepiej fakt, że rekruci bułgaracy z r. 1913, dopiero przed miesiącem powołani do służby, już w najbliższych dniach zostaną wcieleni do szeregów armii walczącej. Okoliczność, że zaledwo wyćwiczonymi rekrutami wzmacnia się szeregi armii walczącej, jest jaskrawym dowodem braku materyału ludzkiego, jaki po dotychczasowych zwycięskich walkach zapanował w armii bułgarskiej. Także uzupełnienie zapasów żywności i amunicyi odbywa się w tempie wielce powolnem, gdyż w tym kierunku mogą się Bułgarzy posługiwać jedynie wozami.

Załoga turecka w Adryanopolu stawia zacięty opór, a wszelkie dotychczasowe próby Bułgarów celem zdobycia twierdzy adryanopolskiej spełzły na niczem. Wobec tak trudnego swego położenia pod Czataldżą i Adryanopolem, zdecydowali się Bułgarzy ściągnąć do Tracyi wszystkie swoje oddziały, które dotychczas na macedońskim terenie wojny walczyły wspólnie z Serbami i Grekami, a także sprowadzone będą posiłki serbskie. Toteż obecna stagnacya w operacyach bułgarskich pod Adryanopolem i Czataldżą, spowodowana trwającemi rokowaniami o zawieszenie broni, jest prawdopodobnie wywołana chęcią uzupełnienia świeżych sił. Zresztą także Turkom zależy bardzo na zyskaniu czasu, gdyż każdy dzień zwłoki w operacyach wojennych wzmacnia wojska tureckie pod Czataldżą świeżemi siłami.

Flota turecka, która liczbą dorównuje prawie flocie greckiej, dotychczas nie ryzykowała bitwy morskiej z Grekami. Ale pod Czataldżą flota turecka oddała ważne usługi wojsku lądowemu. Lewe skrzydło bułgarskie pod Czataldżą wiele już ucierpiało od floty tureckiej, która skutecznie ostrzeliwała pozycye bułgarskie pod Derkos. Akcya floty tureckiej przyczyniła się znacznie do niepowodzeń bułgarskich pod Czataldżą.

Słychać, że Bułgarzy powzięli plan wylądować znaczne siły na półwyspie Gallipoli **i zaatakować od lądu forty Dardanelskie.** Gdyby te forty padły, flota grecka mogłaby wjechać w morze Marmara i po zwycięskiej walce z flotą turecką zagrozić od morza Konstantynopolowi. Śmiały ten plan zaniepokoił Turków i Mahmud Szefket Pasza gromadzi już wojsko na półwyspie Gallipoli.

Transport sił bułgarskich i serbskich (potrzebaby 50.000 ludzi) odbyć się może łatwo za pomocą floty handlowej greckiej. Punktem wylądowania byłby port Dedeagacz. W każdym razie wysadzenie tam na brzeg armii bułgarskiej uczyniłoby znaczną dywersyę na linii Czataldży i **pogorszyłoby bardzo sytuacyę turecką.** Nie trzeba też zapominać, że w obozie tureckim sroży się cholera. Jak wielkie są straty tureckie, wywołane zarazą, nie wiadomo na pewno, ale można uważać za pewne, że widmo moru demoralizuje armię.

Na terenie zachodnim Skutari broni się skutecznie. Dowódca turecki Riza bej ma 25.000 żołnierza i poddostatkiem prowiantu. O ile Turkom nie zabraknie amunicyi, Skutari może się długo jeszcze bronić. Chyba, że Serbowie wraz z ciężką artyleryą przyjdą Czarnogórcom z pomocą.

W ciągu nocy dzisiejszej nadeszły następujące telegramy:

Serbowie w Durazzo.

Wiedeń. „N. Fr. Presse donosi z Tryestu, że austryacki Lloyd otrzymał telegraficzną wiadomość, iż **wojska serbskie znajdują się już** koło Miloty, oddalonej tylko o **11 kilometrów od Durazzo.** Można zatem na podstawie tego telegramu przypuszczać, że **wojska serbskie wkroczyły już do Durazzo.** Dalej donosi dziennik, że ludność Durazza nie będzie stawiała żadnego oporu.

Bułgarzy się cofają.

Konstantynopol. Szef sztabu jeneralnego donosi z Hademboj, że Bułgarzy cofnęli się do Czorlu.

Londyn. Do dzienników angielskich donoszą, że tureckie wojsko pod Adryanopolem robi bardzo wielkie postępy. Na prawym brzegu Maricy odrzucono bułgarską dywizyę o 6 klm., na lewym Bułgarzy ponieśli wielkie straty.

Pod Adryanopolem.

Konstantynopol. Jeden z dzienników dowiaduje się, że Bułgarzy uczynią ostatni wysiłek, by podczas rokowań zdobyć Adryanopol. Ogólny atak oczekiwany jest dziś.

Zajęcie wyspy Chios.

Ateny. (Ajencya Ateńska). Pułkownik Dalagrammatica telegrafuje z wyspy Chios pod datą wczorajszą: Chios od wczoraj wieczorem znajduje się w naszem posiadaniu. Po wylądowaniu koło Contari, odległem o godzinę drogi od miasta Chios, zwróciłem się ku miastu, które zająłem bez oporu, ponieważ garnizon turecki cofnął się w góry. Nieprzyjacielskie wojska zostały rozproszone przez korpus, który wylądował. Odrzucone przez nas w głąb wyspy wojsko nieprzyjacielskie liczyło 1800 ludzi. Zostawiło ono na polu walki kilkunastu zabitych i rannych, zaś 25 żołnierzy nieprzyjacielskich wzięliśmy do niewoli. Wydałem proklamacyę o objęciu wyspy imieniem króla Greków.

W przededniu pokoju na Bałkanie.

Wbrew wczorajszym pogłoskom, rokowania pokojowe nie zostały jeszcze zerwane, ale *grożą rozbiciem się*. Przybrały one niekorzystny zwrot, bo Bułgarzy, oprócz opróżnienia linii Czataldży i kapitulacyi Adryanopola, mieli zażądać, aby Turcy zgodzili się na to, by wojsko państw związkowych na 24 godzin wkroczyło do Konstantynopola. Tureccy pełnomocnicy ani na jedno, ani na drugie z całą stanowczością nie chcą się godzić.

Zastępcy państw związkowych odpowiedzieli, że jeżeli w przeciągu 48 godzin nie otrzymają zadowalniającej odpowiedzi, rokowania będą zerwane, a wojna na nowo podjęte.

Złagodzenie warunków pokoju.

Zofia. W obecności posłów serbskiego, greckiego i czarnogórskiego odbyła się w Zofii ważna Rada ministeryalna, której rezultat zatelegrafowano pełnomocnikom pokojowym w Czataldży. Jak słychać, państwa bałkańskie zgodziły się na znaczne złagodzenie warunków pokoju.

Turcy o poddaniu się nie myślą.

Konstantynopol. Doradcy prawni Porty Reszyd bej i Herant bej, którzy otrzymali polecenie wspierania pełnomocników tureckich, odjechali wczoraj do głównej kwatery. Pełnomocnicy obu stron odbyli wczoraj konferencyę. Dziś odbędzie się ostatnie posiedzenie. Na onegdajszem posiedzeniu oświadczyli pełnomocnicy tureccy, że o poddaniu się Adryanopola nawet mówić nie chcą. Sądzą tu, że rokowania będą przerwane, a kroki nieprzyjacielskie podjęte.

Podwrzane zbrojenia Serbii.

Belgrad. Wczoraj ustawiono w tutejszej twierdzy ponownie 30 dział ciężkich. Silne oddziały wojska serbskiego odeszły z terenu wojny ku Belgradowi, chociaż na miejscu nie brak świeżych oddziałów wojskowych. — Wczoraj wydało ministerstwo wojny rozporządzenie, które zakazuje wchodzenia do twierdzy osobom cywilnym. Jeńcy tureccy i albańscy pracują nad wzmocnieniem fortyfikacyi.

Każdy czytelnik otrzyma na żądanie bezpłatnie **początki** drukujących się w dodatku „Romans i Powieść“ niezwykle interesujących powieści: „**Pan Józef Rouletabille u cara**“ — i „**Historya o Janaszu Korczaku i pięknej Miecznikównie**“.

Z Izby posłów.

Groźba zamknięcia Izby — Niespokojne obrady. — Interpelacye.

Wczoraj zanosiło się w parlamencie na zamknięcie sesyi. Pomiędzy socyalistami a chrześcijańsko-społecznymi przyszło przy wniesieniu interpelacyi do gwałtownych scen. Przy głosowaniu, czy interpelacye odczytane być mają na tajnem posiedzeniu, za tajnością głosowali socyaliści, czescy narodowo-socyalni, prawno-państwowcy, Masaryk, grupa Stransky'ego i poseł Breiter. Południowi słowianie bądź się absentowali, bądź głosowali za tajnością posiedzenia. W parlamencie panuje przekonanie, że w razie powtórzenia się podobnych scen jak wczoraj, Izba posłów będzie odroczoną.

Wczorajsze posiedzenie miało następujący przebieg:

W dyskusyi nad ustawą o zaprowadzeniu loteryi klasowej (w miejsce zniesionej loteryi liczbowej) pos. Lecher oświadczył się przeciw zaprowadzeniu loteryi klasowej, gdyż państwo nie powinno nakłaniać swoich obywateli do gry.

Min. Zaleski zbijał wywody p. Lechera. Izba wprawdzie żądała całkowitego zniesienia loteryi, jednakże sytuacya finansowa państwa na to nie pozwala. Minister nie myśli występować w roli adwokata loteryi klasowej, sądzi jednakże, że przez wniesienie przedłożenia wypełnił swój obowiązek. W sprawie szacowania dochodu z loteryi klasowej oświadcza minister, że bardzo poważna osoba postawiła ofertę wydzierżawienia od rządu loteryi i ofiarowała jako pierwszą ratę dzierżawną 12 milionów koron. Dr Lechner przypomniał, że patent o loteryi będzie obchodził w dn. 13 marca 1913 r. stuletni jubileusz. Obchodzić będziemy ten jubileusz w ten sposób, że dzisiaj przynajmniej uczynimy pierwszy krok, aby położyć kres loteryi liczbowej.

Następnie toczyła się dyskusya nad wnioskami nagłymi pos. Lasockiego i tow. w sprawie wydania ustawy o zarazach bydlęcych.

Interpelacye.

Wśród wniesionych wczoraj interpelacyj, znajduje się interpelacya pos. Reizesa w sprawie ochrony żydów salonickich. Interpelacya proponuje interwencyę wszystkich wielkich państw na rzecz żydów salonickich.

Pos. Breiter użalał się na sposób powoływania rezerwistów w Galicyi, oraz, iż od dłuższego czasu starostwa galicyjskie całkiem zarzuciły ustawę o odszkodowaniu rodzin rezerwistów, gdyż nie przyznają albo żadnych odszkodowań, albo czynią to dopiero po kilku miesiącach, względnie nawet i latach.

O manifest pokojowy socyalistów.

Pos. Seitz w zapytaniu do prezydenta protestował przeciw konfiskacie wczorajszej „Arbeiter Ztg.“ za wydrukowanie manifestu socyalistycznego przeciw wojnie. Mowca protestuje następnie przeciw temu, że prezydent nie kazał odczytać na publicznem posiedzeniu interpelacyi socyalno-demokratycznej. Mowca ma wrażenie, że nastąpiło to pod wpływem rządu.

Prezydent Sylwester odpowiada, że ze względu na trudną sytuacyę, w jakiej się obecnie państwo znajduje, uważał za rzecz konieczną przeczytać sam poszczególne interpelacye i znalazł, że zawierają one rzeczy niestosowne. Zgodnie z regulaminem żąda prezydent, aby Izba dla odczytania tych interpelacyj odbyła tajne posiedzenie.

Pos. Stelzl protestuje przeciw zapytaniu Seitza, które obraża nie tylko prezydenta, ale także rząd i całą Izbę. Cała ludność pragnie pokoju, ale pokoju z honorem. Niema nikogo ktoby podburzał do wojny. Wiemy jednakże, że pokój tylko wtedy może być utrzymany, jeżeli go bronić będzie silna armia.

Izba uchwaliła nie odczytywać interpelacyi na posiedzeniu jawnem. Po podjęciu posiedzenia jawnego, posiedzenie zamknięto. Następne dzisiaj przed południem.

Ponure horoskopy dla parlamentu.

Wiedeń. Widoki łagodnego przebiegu sesyi parlamentu są niewielkie. Zabiegi około usunięcia obstrukcyi ruskiej i słoweńskiej nie mają dotąd powodzenia, tak, że rząd udzielił przywódcom partyjnym informacyj, że wysnuje niekorzystne dla parlamentu konsekwencye, gdyby obrady Izby przybrały formę nieodpowiednią wobec sytuacyi zewnętrznej. Jutro nastąpi dyskusya nad prowizoryum budżetowem i przy tej sposobności okaże się, czy sesya parlamentu da się uratować.

Dzisiejsze obrady konwentu seniorów. — Rząd zagrozi zamknięciem Izby.

(*Telefonem od naszego korespondenta*).

Wiedeń. Dzisiaj odbędzie się posiedzenie konwentu seniorów wszystkich wielkich stronnictw parlamentarnych. Na posiedzeniu tem po ustaleniu dalszego programu pracy rząd złoży oświadczenie, **iż ma pełnomocnictwo zamknięcia Izby posłów** na wypadek, gdyby prowizoryum budżetowe nie zostało uchwalone, lub gdyby w dyskusyi nad sytuacyą międzynarodową padły słowa, obniżające wobec zagranicy powagę monarchii.

Olbrzymia demonstracya antirosyjska we Lwowie.

Lwów, 27 listopada.

Wczoraj wieczorem odbyła się we Lwowie olbrzymia, poważna manifestacya. Przez cały dzień rozdawano w mieście odezwy z napisem: „Obywatele! Chwila przełomowa powołuje nas do działania. Czas zmobilizować ducha narodowego!“

Wieczorem o godz. 7 poczęły się gromadzić pod pomnikiem Mickiewicza tłumy ludności, tak, że wkrótce cały plac Maryacki zapełniony był publicznością. Obliczono zgromadzonych na 10.000. Po wygłoszeniu kilku przemów i odśpiewaniu pieśni narodowych, zgromadzeni udali się pochodem w ulice śródmieścia. W domach, położonych w ulicach, przez które przechodzili manifestanci, witano pochód okłaskami. Na czele pochodu niesiono wielki sztandar amarantowy z napisem: „Niech żyje niepodległa Polska!“ Wznoszono okrzyki: **Precz z caratem! Niech żyje Polska!** i t. p.

Pochód po obejściu śródmieścia wrócił pod pomnik Mickiewicza, gdzie po wygłoszeniu mowy rozwiązał się.

Pod konsulatem rosyjskim zgromadzona była licznie policya piesza i konna, taksamo pod redakcyą „Prikarpackiej Rusi“, pod Towarzystwem im. Kaczkowskiego. Skutek tego był taki, że pod temi domami gromadzili się paupry, którzy gwizdali i krzyczeli. Mię-

Rozkład jazdy.

Ważny od 1-go października.

Pociągi odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:
3·14 n. posp.
6·45 d. posp.
7·30 d. osob.
10·45 d. osob.
2·51 d. posp.
3·— d. osob.
5·40 d. osob.
6·55 n. miesz.
8·43 n. posp.
9·— n. osob.
10·26 n. osob.

Do Wiednia:
12·50 n. posp.
3·55 n. posp.
6·30 n. osob.
6·52 d. posp.
9·30 d. osob.
1·57 d. osob.
2·33 d. posp.
6·45 n. osob.
10·15 n. posp.
10·34 n. posp.

Do Zakopanego:
12·01 n. osob.
8·45 d. osob.

Do Wieliczki:
8·35 d. osob.
1·30 d. miesz.
7·40 n. miesz.
11·05 n. osob.

Pociągi przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:
[illegible] d. posp.
1·24 d. osob.
2·20 d. posp.
[illegible] n. osob.
8·45 d. osob.
9·24 n. posp.
10·00 d. osob.
6·50 d. osob.
3·32 n. osob.
12·40 n. posp.
4·57 n. osob.
8·18 d. osob.
8·45 d. osob.
1·21 d. osob.
10·45 n. osob.

Z Wiednia:
3·07 n. posp.
5·25 n. posp.
5·55 n. posp.
7·20 d. osob.
9·30 d. osob.
11·50 d. osob.
2·45 d. posp.
4·52 d. osob.
8·10 n. posp.
9·35 n. osob.
11·38 n. posp.

Z Zakopanego:
2·05 d. osob.
4·45 d. osob.
11·— n. osob.

Z Wieliczki:
7·30 d. osob.
1·20 d. miesz.
3·30 d. osob.
8·15 d. osob.
10·45 n. osob.

AFISZ TEATRU miejskiego.

W środę 27. listopada

Ostatni

Dramat w 5 akt. II. Część Trylogii pt. Zygmunt August nap. L. Rydel.

OSOBY:

Zygmunt August — *Adwentowicz*
Królowa Bona — *A. Kosmowska*
Katarzyna Rakuska, żona — *Pytlińska*
Królowa Anna — *Olska*
Kard. Commendoni nuncyusz apostolski — *Jednowski*
Kard. Hozyusz — *Trzywdar*
L. Uchański prymas — *Noskowski.*
K. Padniewski bisk. krakowski — *L. Solski*
K. Protasewicz, bisk. wileński — *M. Brokowski.*
X. Krasiński, podkanclerzy — *Stanisławski*
X. Zebrzydowski, bisk. krak. — *H. Wójcicki.*
X. Mikołaj Radziwiłł Rudy, podczaszy — *Kosiński*
X. Mikołaj Radziwiłł Czarny, marszałek — *Maryański*
Chodkiewicz, hetman — *E. Rygier.*
Zborowski woj. — *Ruszkowski.*
Rafał Leszczyński, woj. brzeski — *St. Jarszewski*
Ostrogski, woj. — *W. Miarczyński.*
Tarnowski, hetm. — *S. Stanisławski*
St. Tarnowski — *Szymborski*
Mielecki, hetman — *J. Nowicki.*
Jędrzej Górka, kasztelan poznań. — *L. Bończa*
X. Wiśniowiecki — *J. Borowski*
X. Sanguszko — *W. Biegański.*
Górnicki, starosta — *St. Jarszewski.*
Fogelweder, lekarz — *K. Brandt*
Berkwark, lutnista Zygmunta — *Boroński*
Simone, astrolog — *Nowakowski*
Papacoda, inten. — *Miarczyński.*
Dr. Monti, lekarz — *H. Schmidt*
Dr. Tinck, lekarz — *W. Biegański.*
Klicki, dworzanin — *Bogusiński.*
Giżanka — *Jarszewska.*
Pokojowiec — *G. Sosnowski*

dzy paupraml a policyą przyszło kilkakrotnie do starć.

Kilkanastu demonstrantów zostało zranionych przez policyę, wielu także aresztowano.

Olbrzymia i spokojna manifestacya patryotyczna wywarła silne wrażenie w całem mieście.

Agitacya moskalofilska w Galicyi.

„Gazeta Narodowa“ donosi, że w powiecie liskim moskalofile rozwinęli żywą agitacyę w zamiarze wywołania niepokojów i spowodowania nastroju filorosyjskiego przy sposobności powoływania rezerwistów w szeregi. Agitacya ta, jak donosi „Gazeta Narodowa“, zaczyna odnosić skutek.

Z Kołomyi donoszą: Przy rezerwistach znaleziono d. 25 bm. kartki i pieniądze, rozdzielone między nich przez agitatorów moskalofilskich. Nadto aresztowano agitatora rusofilskiego w przebraniu podoficera obrony krajowej, który agitował między żołnierzami. Nazwiska swego dotychczas podać nie chciał. Nie znaleziono przy nim żadnych dokumentów, któreby go zdradzić mogły.

Z SALI SĄDOWEJ.

Karczmarz skazany na karę śmierci.

Znalezienie trupa dziewczyny bez głowy. — Romanse karczmarza. — Z obawu przed „chajrem“. — Wyrok śmierci.

Sanok, 26 listopada.

Mieszkańcy Sanoka i okolicy w wielkiem napręženiu ciekawości oczekiwali zakończenia rozprawy sądowej, która toczyła się przed ławą przysięgłych przez 11 dni przeciw karczmarzowi z Moczar (pow. ustrzycki), Dawidowi Herschowi Linserowi, oskarżonemu o zamordowanie służącej u niego chrześcijańskiej dziewczyny, Katarzyny Słabej. Historya i tło tej zbrodni przedstawia się tak zagadkowo, że wiele szczegółów ani w śledztwie, ani podczas samej rozprawy nie zostało wyjaśnione, mimo że do rozprawy powołano kilkunastu świadków. Badania utrudniał fakt, że wielu współwyznawców oskarżonego wezwanych na świadków. albo nie dawało zgoła żadnych odpowiedzi, udając, że nie wiedzą o co chodzi — albo też odpowiadali bałamutnie. Według zeznań świadków, przebieg zbrodni przedstawia się następująco:

Dnia 11 listopada z. r. wieśniak Feliks Myczkowski podczas orki na polu szynkarza Linsera zauważył, że pies, który za nim wybiegł z chaty, węszy niespokojnie po polu. W pewnej chwili pies, nie podnosząc łba od ziemi, pognał przez pole w kierunku pobliskiego jaru i znikł w nim. Zaciekawiony wieśniak pozostawił konie na roli, udał się za psem i ku swemu przerażeniu znalazł w jarze trupa dziewczyny bez głowy. Wieśniak dał natychmiast znać żandarmeryi o swojem niezwykłem odkryciu.

Rozpoczęło się mozolne śledztwo, utrudnione brakiem głowy trupa, której mimo dokładnego przeszukania okolicy, nie znaleziono ani wówczas ani później. Na wstępie dochodzeń stwierdzono tylko. że trupa porzucono w jarze przed 10 dniami.

Wieść o odkryciu zbrodni rozniosła się szybko po okolicy i wieśniacy poczęli schodzić się licznie, aby rozpoznać zamordowaną. Jeden z nich poznał po ubraniu, że tragicznie zmarłą była dziewczyna Katarzyna Słaba, służąca Linsera, który przyjął ją do służby przed 5 laty jako 14-letnie dziecko.

Karczmarz Linser. żle żyjący ze swoją żoną utrzymywał stale stosunki ze służącemi i uwiódł także piękna Kasię. Dziewczyna została matką i wtedy Linser obawiając się klątwy („chajrem“), którą rytunł stosuje do żydów, utrzymujących stosunki z chrześcijankami — wyprawił dziewczynę do Ameryki. Wyjechała z Ustrzyk dn. 8 września, ale z Filadelfii wrócono ją, bo Ameryka nie przyjmuje matek nie zamężnych. W tym czasie Linser, dowiedziawszy się, że wyprawiona Kasia powraca — obmyślił nowy plan celem pozbycia się w inny sposób uwiedzionej dziewczyny. Przedstawił on rodzicom jej rzekomo list, w którym Katarzyna pisała, że wrócono ją z Ameryki, ale ona po powrocie do Hamburga poznała tam bogatego parobka „z pod Moskala“ i razem wrócili do Ameryki do San Francisko, gdzie wezmą ślub.

Uspokoiwszy w ten sposób rodzinę, Linser wyjechał naprzeciw wracającej Katarzyny i namówił ją, by do domu nie wracała, a on jej wyszuka służbę w Chyrowie. Dziewczyna pojechała z nim. W drodze rzucił się na nią i bijąc, znęcał się dotąd, aż dziewczyna straciła przytomność. W przekonaniu, że zabił Katarzynę strącił ją do rowu. Dziewczyna odzyskała jednak przytomność i brocząc krwią, przyszła do domu Ligmana w Suszycy, gdzie opowiedziała o wszystkiem. Następnego dnia 23 pazdziernika wyjechała pociągiem do Ustrzyk, aby powrócić do rodziców. Nie powróciła i odtąd ślad po niej zaginął. Znaleziono dopiero jej trupa.

Podczas rozprawy oskarżony Linser wypierał się zbrodni, twierdząc, że podejrzenia przeciw niemu skierowała niechętna mu jego rodzina. Przysięgli jednak nabrali przekonanie o jego winie i na postawione im pytanie w kierunku morderstwa, odpowiedzieli 10 głosami tak, a 2 nie, na podstawie czego trybunał skazał Dawida Herscha Linsera na karę śmierci przez powieszenie.

Zabójstwo między rekrutami.

Kraków, 26 listopada.

W dniu 17 września b. r. odbywał się w Bochni pobór rekrutów, a według utartego zwyczaju zaasenterowani rekruci obficie raczą się alkoholem. To też bójki między rekrutami są na porządku dziennym. Ostatni bocheński pobór zakończył się tragicznie, gdyż pociągnął za sobą w ofierze młode życie ludzkie.

Kazimierz Bazyla, 23 letni popisowy wyrobnik z Kłaja, wyszedłszy w dniu 17-go września z komisyi poborowej, zapijał się z kolegą Gębickim w szynku. Gdy z niego wyszli, nawinął im się niejaki Ignacy Szwab, którego zaczepili. Gębicki uderzył bez powodu Szwaba w twarz i pchnął go na mur. Wywiązała się z tego powodu sprzeczka i bójka, w trakcie której Bazyla wyciągnął z kieszeni nóż i pchnął nim Szwaba w samo serce. Szwab bez jeku padł trupem na miejscu.

Dzisiaj stanął Bazyla przed przysięgłymi pod zarzutem zbrodni zabójstwa z § 143 u. k. Trybunałowi przewodniczył r. s. Popiel, oskarżał prok. Sozański, bronił adw. Dr. Bardel. Jako rzeczoznawcy fungowali lekarze sądowi prof. Dr. Horoszkiewicz i Dr. Jankowski.

Bazyla tłomaczył się pijaństwem. Do rozprawy powołano kilku świadków, między nimi Gębickiego, który służy obecnie przy ułanach.

Przysięgli zatwierdzili pytanie główne w kierunku zabójstwa oraz pytanie ewentualne, że działał w stanie pijaństwa. Wobec tego Trybunał wymierzył Bazyli karę 3-miesięcznego więzienia.

Konfiskata. „Słowo prawnicze“ organ tutejszej adwokatury, został w przeciągu krótkiego czasu dwukrotnie skonfiskowany, za pomieszczenie artykułów w sprawie znanego zatargu między prokuratorem, a obroną. Redakcya „Słowa prawniczego“ wniosła przeciw konfiskacie sprzeciw, na skutek którego rozpisaną została rozprawa na dzień 29-go b. m. o godz. 11 i pół w sali Nr. 44 tut. sądu krajowego karnego. Sprzeciwu bronić będzie redaktor Dr. Mandel w asystencyi adwokata Dra Heskiego.

Co słychać w mieście?

Kraków, 27 listopada.

O przyłączenie Podgórza do Krakowa. Onegdaj, jak o tem już donieśliśmy, odbyła się konferencya delegatów miasta Krakowa i Podgórza w sprawie połączenia obu miast. Na konferencyi przewodniczył prezydent dr Leo; na czele delegacyi m. Podgórza przybył burmistrz p. Maryewski. Obrady toczyły się nad projektem układów, przedłożonym przez komisyę podgórską. Po wyczerpującej dyskusyi osiągnięto porozumienie co do przeważnej części warunków. Do następnego posiedzenia odłożonem zostało rozpatrzenie i ostateczne porozumienie się w sprawach wyborów do Rady miejskiej, reformy ordynacyi wyborczej i ilości radców miejskich, a następnie w sprawie udziału radców m. Podgórza w prezydyum miasta, wreszcie co do ekspozytury magistratu w Podgórzu, Kasy oszczędności i czasu obowiązywania w okresie przejściowym podgórskiej ustawy budowlanej.

Władysław Mickiewicz, syn wieszcza, bawi w Krakowie. Na cześć dostojnego gościa odbędzie się w Kole art. lit. i klubie prawników we środę 27 bm. raut. Początek rautu o godz. 8 wieczór.

Pogadankę prof. Zdziechowskiego odłożono na czas późniejszy.

Wał kolei obwodowej. Z wiosną roku przyszłego zniknie już pierścień wałów kolei obwodowej od zachodniej strony miasta. Na znacznej przestrzenie Bonarka główny dworzec zniesiono tor kolei obwodowej. Przystąpiono przed kilku dniami do rozbierania mostu kolejowego na ul. Zwierzynieckiej. Dzisiaj rozpisze magistrat rozprawę ofertową na burzenie i usunięcie wału kolejowego na przestrzeni od ulicy Zwierzynieckiej do Warszawskiej. Termin rozprawy oznaczony będzie na połowę grudnia br.

Konferencya w sprawie upezpieczenia na wypadek niemocy oraz na starość odbędzie się w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie dziś we środę, dnia 27 listopada b. r. o godz. 4 po południu. Przedmiotem obrad ma być kwestya wyjątkowych postanowień dla Galicyi i Bukowiny w odnośnym projekcie ustawy.

Uchwały konferencyi krakowskiej przedstawione zostaną ankiecie, jaką w tej sprawie zwołuje na sobotę Zakład ubezpieczenia od wypadków we Lwowie.

Słuszne zarządzenie. Dyrekcya tramwaju oznajmia, że konduktorzy tramwajowi otrzymali polecenie, aby ze względu na bezpieczeństwo jadących tramwajem osób, w razie, jeżeli zauważą u której z jadących tramwajem pań długie, wystające szpilki od kapelusza, zwrócili uwagę tejże pani, aby szpilki usunęła przez wyjęcie ich z kapelusza lub też opatrzyła kapslą, ubezpieczającą ich końce. Konduktorzy są obowiązani w intere-

sie bezpieczeństwa publicznego przepis ten ściśle wypełniać.

Wieczór listopadowy w „Sokole“ odbędzie się w niedzielę dnia 1 grudnia o godz. 7 wiecz.

Poparzenie. W mieszkaniu R. Herzogowej, zamieszkałej przy ulicy Estery pod l. 3, wczoraj przy gotowaniu kawy na maszynce naftowej w kuchni zajęła się nafta. Płomienie objęły szybko 75-letnią Herzogową. Poparzoną na całem ciele Herzogową odwieziono w ciężkim stanie do szpitala św. Łazarza.

Włamanie. Do mieszkania L. Bornsteina przy ul. Lubicz l. 22, wczoraj wieczorem włamali się jacyś nieznani sprawcy i zabrali znajdującą się tam biżuteryę i srebro stołowe na łączną wartość kilkuset koron.

Zabawa z prochem. Dzisiaj rano o godzinie wpół do 5 stróż domu przy ulicy Rakowickiej l. 25 doniósł do policyi, że w mieszkaniu Adamskiego montera z fabryki Zieleniewskiego dał się słyszeć silny huk. Stróż niebawem podążył na miejsce wybuchu, gdzie zastał siedzącego kolo pieca Adamskiego z wypaloną koszulą na piersiach. — Następnie stróż stwierdził, że kilka szyb wskutek wybuchu wyleciało z okien. — Do mieszkania Adamskiego udał się agent policyjny, który nie znalazł jednak tam już nikogo, gdyż Adamski wyszedł do fabryki.

Słychać, że policya wszczęła energiczne śledztwo, które, jak zdaje się, bynajmniej nie jest współmierne z faktem „przestępstwa“.

Z kroniki żałobnej.

Józefa Zychowska, l. 74, zmarła 26 bm.

Dr Kazimierz Tarłowski, prof. politechniki lwowskiej, radca leśnictwa, w 53 r. życia zmarł we Lwowie.

Jan Niezabitowski, radca skarbowy w Samborze, zmarł w Wiedniu w 50 r. życia.

Anna Łatkiewiczowa zmarła 25 bm. w wieku lat 96.

Odpowiedzi redakcyi. *Abonentowi w Wieliczce.* Spis wygranych loteryi „Macierzy Śląskiej“ jeszcze się nie ukazał.

W. Pani K. S. w Tarnowie. Początki powieści wysyłamy bezpłatnie i franco. „Nowiny“ we wtorki, czwartki i soboty mają zawsze *dodatek*, którego zawsze w agencyach żądać należy. Bez dodatku numeru sprzedawać nie wolno. Kwartalni abonenci otrzymują bezpłatnie Kalendarz „Nowin“.

Od Administracyi. WP. Chaim Hirsch Weissman: Prosimy o podanie adresu, na wysłanej kartce brak bowiem miejscowości.

Naokoło sceny i estrady.

Drugi koncert warszawskiej orkiestry filharmonicznej. Ten sam, co wczoraj tłum publiczności. Koncert rozpoczął się wykonaniem symfonii Paderewskiego. Wielki patryota i wielki pianista — przezacny obywatel i niepospolity muzyk, wystąpił przed tłumem wielbicieli ze symfonią o wielkich łukach. Ja także do tych wielbicieli należę, a jako maluczki, mam ten przywilej, że wolno mi prawdę mówić. Otóż, gdyby zestawić część trzecią jako całość dla siebie, to był by to bardzo a bardzo piękny poemat symfoniczny. Bo posiada ta część pomysły, a obok nich jakiś urok swobody, nie krępowany syntezą filozoficzno historyczną, tętni odczuciem wielkiej niedoli i nadzieją lepszej przyszłości.

Wykonanem było to dzieło świetnie i zyskało huczne oklaski.

Poemat L. Różyckiego — Król Kofetua, nie będzie należał do najcelniejszych utworów tego bardzo utalentowanego kompozytora. Inwencya kurczy się, a to wszystko, co na świetnym warsztacie autor przerabia, nie jest w stanie jej zastąpić.

Trzecim z rzędu numerem programu była uwertura Nr. III do Leonory Beethovena. — Wspaniale wykonana była ukojeniem duszy skołatanej — gdy oklaski i okrzyki na cześć filharmoników nie chciały umilknąć. Dodał p. Birbaum cudownego mazura z Halki Moniuszki, cudownie wykonanego.

Franciszek Bylicki.

Z teatru miejskiego. W krotochwili Gabryela Dregelyego „Dobrze skrojony frak“, którą teatr krakowski wystawia 30 bm., obsada ról jest następująca: ministra Duffa gra p. Jednowski, barona Reimera, właściciela kopalni p. Ryger, Stefanię jego żonę p. Czaplińska, Emę ich córkę p. Turowiczówna, Ahldorfa członka akademii p. Nowakowski, Laurę jego żonę p. Wielandówna, Mikołaja Zimkę p. Noskowski, Jerzego Silberberga p. Kosiński, Teodora Gahla p. Boroński, Kürschnera p. Szymborski, dr Sonnberga p. Biegański, Irenę Ruber p. Janiczówna, Antoniego Melcera p. Stanisławski, Sterna p. Bogusiński, Lilli jego córkę p. Jarszewska. Pełna humoru i satyrycznej werwy krotochwila Dregely'ego stała się atrakcyą repertuarową w teatrze warszawskim i lwowskim.

Telegramy „Nowin“.

W ciągu dzisiejszego przedpołudnia otrzymaliśmy następujące telefoniczne i telegraficzne informacye:

Sytuacya nieco się polepszyła?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Dzisiejsze dzienniki oceniają sytuacyę międzynarodową **daleko spokojniej aniżeli wczoraj.**

„N. Wr. Tagblatt“ stwierdza, że Austro-Węgry **są usposobione pokojowo.** Serbia jednak milczy w sprawie żądań austro-węgierskich. Austro-Węgry nie uznają żadnego faktu, jak obsadzenie portu nad Adryatykiem. Sprawę portów i sprawę Albanii załatwią Austro-Węgry razem z innymi sprawami bałkańskimi, **ale Austro-Węgry nie odstąpią od swoich żądań. O zwołaniu konferencyi europejskiej nie ma mowy.**

Konsul Prochaska się znalazł.

Belgrad. Według telegramu ze Skoplje, **austro-węgierski konsul Prochaska przybył tam i odbył konferencyę z konsulem austro-węgierskim Edlem.**

Paryż. „Figaro“ ogłasza telegram swego specyalnego korespondenta w Serbii z licznemi oskarżeniami przeciw konsulowi Prochasce. Korespondent zarzuca, jakoby rzekomo naoczny świadek, że konsul podburzał albańską ludność, że przy przybyciu wojska wzywał ludność do oporu, że rozpowszechniał wiadomość, iż austryackie wojska stoją pod Mitrowią i maszerują do Prizrentu, słowem że grał rolę agitatora podburzającego.

Misya p. Edla.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Wr. Tagblatt“ donosi, że konsul Edl wyjeżdża do Mitrowicy, celem zbadania znanej sprawy Tahy'ego, b. wicekonsula austr. w Mitrowicy. Następnie uda się p. Edl do Prizrentu, gdzie na miejscu zbada sprawę Prochaski, który pozostanie aż do powrotu p. Edla w Skoplje.

Czarnogórcom zle się wiedzie!.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsza „N. Freie Presse“ donosi, że król Mikołaj czarnogórski wydał proklamacyę do narodu i armii, w której zawiadamia, że sam osobiście obejmuje dowództwo nad całą armią i osobiście będzie kierował wszystkiemi dalszemi operacyami wojennemi.

Bułgarzy zaprowadzają administracyę w zdobytych terytoryach.

Zofia. (Tel. wł.) Dotychczasowi konsulowie bułgarscy w poszczególnych miejscowościach Macedonii zostali zamianowani naczelnikami odnośnych powiatów. Szef band bułgarskich, słynny Sandański, został zamianowany naczelnikiem miasta Melnik, a to na pamiątkę faktu, że pierwszy na czele swej bandy wkroczył do tego miasta.

Czy zawieszenie broni przyszło już do skutku?

Berlin. (Tel. wł.) „Berliner Morgenpost“ donosi, **że układ o zawieszenie broni między Bułgaryą a Turcyą został wczoraj podpisany.**

Wiedeń. (Tel. wł.) Powyższa wiadomość berlińskiego dziennika spotyka się w tutejszej prasie dzisiejszej z nieufnością. Prasa wiedeńska wręcz nie wierzy, by zawieszenie broni już przyszło do skutku.

Czy był zamach na cara?

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsze dzienniki drukują zaprzeczenie rosyjskiego ministra komunikacyi, jakoby 18 bm. dokonano zamachu na cara na stacyi Kozłowa-Ruda. Ministez twierdzi, że pociąg carski wcale nie przejeżdżał przez tę stacyę, która leży na przestrzeni Wierzbołowo-Wilno, podczas gdy car jechał linią Warszawa-Wilno.

U cara.

Petersburg. (Pet. Aj.). Car Mikołaj przyjął wczoraj w Carskiem Siole na audyencyi austro-węgierskiego ambasadora hr. Thurn Walsassina.

Nauczyciele ludowi u hr. Stürgkha.

Wiedeń. Deputacya nauczycieli z Austryi pod przewodnictwem kilkunastu posłów zjawiła się wczoraj u prezydenta ministrów Sturgkha i ministra oświaty Hussarka w sprawie płac nauczycielskich, oraz z prośbą o przychylne poparcie wniosków, dotyczących zmiany § 55 ust. państw. o szkołach ludowych podczas obrad w Izbie posłów.

Jedna z korespondencyj parlamentarnych donosi, że prezydent ministrów hr. Sturgkh w przemówieniu do deputacyi podkreślił, że jest rzeczą Sejmów nadać paragrafowi o który idzie, chociażby brzmienie jego było innem, zraktyczną treść. Dalej wskazał prezydent ministrów na niekorzystne warunki czynności rozmaitych sejmów, specyalnie czeskiego, podkreślił usiłowania rządu, zmierzające do uruchomienia Sejmu i wyraził nadzieję, że po podjęciu czynności Sejmu czeskiego nadarzy się możność nietylko uporządkowania stosunków finansowych krajów, ale także i spraw kulturalnych.

Minister oświaty obiecał najusilniejsze poparcie zarządzeń przewidzianych przez prezydenta ministrów.

Epilog zamachu na hr. Tyszkiewicza. Z Wilna donoszą: Wyrok w procesie Narbuttównej, która swojego czasu strzelała do hr. Waldemara Tyszkiewicza zapadł wczoraj. Oskarżona broniła się, że w chwili popełnienia czynu nie zdawała sobie sprawy z tego, co robi. Zeznania świadków wypadły na jej korzyść. Sąd po naradzie Narbuttównę uwolnił.

Teatry i widowiska

—

REPERTUAR teatru miejskiego.

Sroda: „Ostatni“

Czwartek: „Ostatni“ ceny 20% podwyższone.

Piątek: Warszawianka Legion Noc listopad.

Sobota: „Dobrze skrojony frak“.

KINO-TEATR T. S. Ł
ul. Podwale 5.
Przedstawienia od godz. 4 popol. do g. 10 wiecz.

TEATR Nowości.
Inspekcya w gęstwinie, operetka.
Dziadź pod wiezy Maryackiej.
Pantomina akrobatyczno-taneczna.
Paula Piquet ekwilibrystka.
Stasia w XIX wieku.
Początek o g. 8 wieczor.

TEATR APOLLO
Od 15—30 listopada b. r.
500 tysięcy nagrody Operetka w 1 akcie
„Kontrasty balowe“ wykona Otto-Otto.
The Mercedes akt na drążku.
Otto-Otto humorysta.
Duet Dolsiich, Bill & William
Sokołowscy trupa baletowa
Margit Bergé śpiewaczka
Śmietko polska śpiewaczka
Vera Dolorosa śpiewaczka.
I inne pierwszorzędne atrakcye
Początek o g. 8 wieczor

KINO-WANDA
ul. Gertrudy
Przedstawienia od godz. 4 pop. do g. 10 wiecz.

TEATR Maryonetek
przy ul. św. Jana

Przeciw wojennym korespondentom „Reichspost".

Z Wiednia piszą:

Wśród pism nietylko wiedeńskich, ale europejskich, prym trzymała w czasie wojny wiedeńska, chrześcijańsko-socyalna „Reichspost", której szczegółowe doniesienia z każdego teatru wojny, dokładne, wyczerpujące relacye o każdej bułgarskiej potyczce zwracały ogólną uwagę i były wszędzie przedrukowywane. Przed kilku dniami wiarę w prawdziwość tych doniesień mocno zachwiano. Pisma angielskie wystąpiły z sensacyjnem oskarżeniem, że „Reichspost" robi wojnę nad biurkiem w redakcyi, a jej bułgarski korespondent p. Wagner ma niezwykle bujną fantazyę. Rewelacye pism angielskich znalazły żywe echo na łamach wiedeńskiej „Zeit", która wystąpiła wczoraj z gwałtownym atakiem na „Reichspost" w artykule p. t. „Ein Weltschwindelblat". „Zeit" stara się wykazać, że wszystkie rzekome telegramy „Reichspost" są zwyczajnym szwindlem, że temu znakomitemu dziennikowi zdarzały się w czasie wojny dyskredytujące lapsusy. I tak np. „Reichspost" pisała o bitwach, które się nie odbyły (np. pod Czerkessköj), a nic nie wiedziała o takich, które miały miejsce. Korespondent wojenny tego pisma wysyłał równocześnie niemal telegramy z pod Kirkilisse i z pod Adryanopola i t. d.

„Reichspost", broniąc się przed zarzutami, umieszcza artykuł owego p. Wagnera, który świadczy się rozmaitemi wysoko postawionemi osobistościami ze sfer wojskowych, iż był rzeczywiście obecny w głównej kwaterze i naprawdę telegramy wysyłał. To samo zaświadcza także p. Georgiew, attaché bułgarskiej ambasady. Wszystkie te dokumenty nie obalają jednak ze wszystkiem zarzutów, podniesionych przez „Zeit" i przez dzienniki angielskie.

* *

Jak się zdaje, kampania przeciw korespondentowi „Reichspost" ma główne źródło w zawiści konkurencyjnej. Faktem jest, że Wagner, który jako były oficer zna się na sprawach wojskowych, znacznie więcej widział i wiedział niż inni korespondenci. Wagner okazał się przytem wielce sprytnym, bo uciekł z głównej kwatery bułgarskiej w Mustafa Pasza i używając zręcznych wybiegów dostał się pod Adryanopol. Groziło mu za to aresztowanie ze strony władz bułgarskich, ale dzięki osobistym stosunkom i ostrzeżeniom innych korespondentów uszedł tego losu.

Nastrój w Warszawie.

Z Warszawy piszą:

Sfery rządowe nie są zadowolone z tonu prasy warszawskiej, która, aczkolwiek nie może się wypowiadać szczerze we wszystkich sprawach, dotyczących oryentacyi politycznej, omawia ją jednak chociażby pod rozmaitemi przenośniami. Sfery wojskowe rosyjskie musiały w sposób specyalny ostrzedz oficerów przed zbytnią i niepotrzebną „gadatliwością", którą, jak widać z komunikatu rozkazu gen. Suchomlinowa, grzeszyli nieroztropnie panowie „starszyzna". Wobec takich „rozkazów" i całego odnoszenia się rządu do Polaków w Królestwie, opinia publiczna zaczyna żywiej wsłuchiwać się w wiatry polityczne, jakkolwiek niewiele z nich wyczuwa.

Oburzenie owładnęło Warszawą po awanturach rosyjskich studentów przed konsulatem austryackim. Rosyjska młodzież akademicka zaczyna się już w Warszawie czuć, jak na własnych śmieciach i pozwala sobie na robienie burd nocnych w stolicy Polski. Bojkot uniwersytetu warszawskiego sprowadził do nas w skutku ostatecznym przeszło 2000 młodzieży rosyjskiej. Już dzisiaj ma Warszawa 1845 akademików Rosyan, nie licząc w tej liczbie słuchaczów politechniki. Dziś ci przybysze ze wschodu w pokaźnej takiej gromadzie zaczynają odważniej występować, a nawet przenosić swoją agitacyę rosyjsko-nacyonalistyczną na ulice Warszawy. Nowy, w polskiej Warszawie nieznany dotychczas objaw. Oprócz litwackiego mrowia, mamy bandy studentów rosyjskich..

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc grudzień.

Jubileusz b. Szkoły Głównej.

Z Warszawy donoszą: Wczoraj obchodzono w Warszawie 50-letnią rocznicę założenia Szkoły Głównej (która istniała od 1862 do 1869 r. *Przyp. red.*) Skromna uroczystość ze względu na zakaz władz rozpoczęła się nabożeństwem w kościele po-Pijarskim. Następnie odbyło się o g. 1 pop. zebranie w muzeum Przemysłu i Rolnictwa wychowańców Szkoły Głównej. O znaczeniu Szkoły Głównej wygłosił odczyt prof. Chlebowski. Wieczorem odbyła się uczta w Resursie kupieckiej, podczas której wygłoszono szereg toastów.

Z zaboru pruskiego.

Fundusz obrony narodowej. Na wiecu inowrocławskim uchwalono, jak donieśliśmy, stworzyć fundusz obrony narodowej. — „Dziennik poznański", omawiając tę uchwałę, zaznacza, że na ten cel potrzebne będą fundusze bardzo znaczne, sięgające setek tysięcy. Nawet gdyby całe Poznańskie dało po 10 fenigów z głowy, to dopiero powstałaby kwota 400.000 marek. Koniecznem będzie zreformowanie dotychczasowego systemu składek, gdyż ofiary bogatszych tylko, celu nie osiągną, każdy przyczynić się powinien choć najmniejszą kwotą. Nie umniejsza to, oczywiście, obowiązku najzamożniejszych, aby świecili przykładem.

Taksacya Lipienek. Lipienki otaksował jeden ze rzeczoznawców na 735.000 marek, a drugi na 713.000 marek. Lipienki mają 1500 mórg. 2 fabryki: gorzelnię i suszarnię, doskonałą komunikacyę. Budynki wliczono do ziemi. Taksacya jest bardzo niska. Termin do ustalenia ostatecznie ceny wyznaczono na 3-go grudnia w Laskowicach w karczmie.

Kobiety przeciw wywłaszczeniu. Z Poznania donoszą: W niedzielę odbył się wiec kobiet polskich w sprawie wywłaszczenia w Urbanowie pod Poznaniem. Sala była przepełniona i musiano ją przedwcześnie zamknąć ze względu na bezpieczeństwo. Liczono do trzech tysięcy uczestniczek.

Pogoda w Krakowie.

(Z krakow. obserw.)

Dn. 26. listopada termometer doszedł od 2·8 do 3·1 C. barometr opadał.

Dn. 27. listopada o godz. 7-ej zrana stan barometru: 739·4 mm.

stan termometru: 0·0 C.

Wiatr północno-wschod.

Prognoza:

Dziś: pochmurno.

Obrazki wojenne.

Za armią bułgarską.

(Ciąg dalszy).

„Proszę sobie wyobrazić orne rozmokłe pole, po którem przejechało 40 szwadronów konnicy i przeszła cała artylerya armii. Lecz jakoś przejechaliśmy jeszcze 5 kilometrów, a następnie, stop maszyna! Wpoprzek drogi struga, o tak, szeroka na dwa metry, z oślizgłymi brzegami. Na drugiej stronie brzeg wyższy gliniasty, rozmokły, wystaje na metr nad wodą: Próbujemy w prawo, w lewo, wszędzie to samo. Mam buty nieprzemakalne, robię więc poświęcenie i próbuję jak głęboko — po kolana.

Cofamy się w tył, szofer rozpędza maszynę jak może i buch w wodę... Jeszcze, jeszcze trochę i przejedziemy. Ale gdzie: podniesiony drugi brzeg nie poddaje się — zagrzęźliśmy na dobre.

Jeden z dwóch szoferów idzie do miasta po woły do wyciągnięcia maszyny, a ja poczynam ładować na siebie aparat fotograficzny, manierkę, lunetę, worek ze zmianą bielizny, palto kupione w Warszawie i burkę. Powiadacie, zostawić to na automobilu. Nie, na wojnie nic ze siebie się nie zostawia, bo się już więcej nie ujrzy. A każda z tych rzeczy, to skarb.

Tak obładowany kieruję się do toru kolejowego. Dwa kilometry polem były poprostu straszne. Nogi toną, błoto ciągnie je w głąb jak kleszczami. Na każdym kroku prawie padam, bo z butów zrobiły się jakieś ciężkie kule z gliny.

Jakoś wreszcie dobrnąłem do toru. Na piątym kilometrze dostałem jakąś chabetę i dojechałem na niej z powrotem. Skóra na rękach popękała mi od wilgoci i zimna. Depesze wysłałem przez innego posłańca. Tak oto dostarczamy wam, czytelnicy, wiadomości do porannej kawy".

— — — — — — — — — —

„Z Lüle Bürgas wyruszamy rankiem. Pochód długi, drogi tureckie. Sztabowi oficerowie nieradzi kiwają głowami, mówiąc;

— Rozkazali nocować w czyfliku (folwark) Owłanie. Tam zdaje się wszystko spalone.

— Namioty są?

— Namioty?... Namioty zostały o pięćdziesiąt kilometrów przed Lüle Burgas.

Nikomu nie życzę wjeżdżać do napół spalonego czyflika pod wieczór. Wszystko, co w dzień wydaje się jeżeli niemożliwem, to w każdym razie jakoś widniejszem i jaśniejsze, wszystko to wieczorem przygniata swą szarzyzną, nudą. Błoto wydaje się głębsze, chleb brudniejszy i wilgotniejszy, deszcz beznadziejniejszy i nieskończony. Na duchu podle. chciałoby się gdzieś uciec, a gdzie?...

Leży Bułgar, nie-żołnierz. Nogi związane paskiem. Postawiono go widocznie na kolana, a potem oprawcy strasznym ciosem (klonicą? obuchem?) rozbili mu głowę; płaty skóry, pokrytej rzadkim, siwym włosem, pomieszały się z mózgiem i bielejącemi drzazgami kości czaszkowych. Trup pohańbiony tak, że opisać nie można. Tylko Turcy są do tego zdolni. Sadyści..,

Takie jest pierwsze powitanie na czyfliku.

Jest chlew, cudem ocalał. Komendant będzie spał w spichrzu, my w chlewie. I za to dzięki Bogu. Część oficerów zostanie przecież na deszczu.

Na środku chlewa dwie zabite świnie. — Cuchną zgnilizną, z pysków ciecze jakiś brudny, cuchnący śluz; jakoś oczyszczamy chlew i póki jeszcze trochę jasno, zbieramy resztki drzewa na ogień.

— A opatrzcie dobrze ognisko! zwykle pod popiół „oni" zagrzebują naboje. Tak z figlów...

Jakże piękny jest ogień. — Każda garść chrustu, wrzuconego na ogień, dodaje uroku naszej glinianej lepiance-chlewowi

C. d. u.

4

Kobieta i tygrys.

— Mój panie, rzekł szorstko, nie jesteśmy dla siebie stworzeni.

Jesteś zanadto wielkim panem byś mógł stać się kiedyś członkiem mojej rodziny, a ja znów jestem za wielkim panem by ci służyć za zabawkę. Moja menażerya ma dość znaczną wartość i przynosi mi dobry dochód, z którego moja córka może żyć jak wielka dama; sam więc widzisz, iż nędza nie zmusza jej do upadku... Bardzo nam to pochlebia, iż pan jeździsz za nami z miasta do miasta i za to możesz bywać u nas codziennie, rano na próbach, wieczorem na przedstawieniu. Niech to panu wystarczy, poza tem nie znamy się wcale.

Podobne odpowiedzi odbierałem również od córki. Pragnąłem szczerze wybić ją sobie z głowy; postanowiłem nie bywać w menażeryi. Wszak widziałem już w życiu inne, daleko piękniejsze... piękniejsze tygrysy i piękniejsze dziewczęta.

Lecz to nie było prawdą. Okłamywałem samego siebie. Czyż mógłbym żyć, nie widząc jej przez dzień cały! Gdy starałem się zapomnieć o niej, zdawało mi się, iż dostanę pomieszania zmysłów. Raz nawet nie pospieszyłem za nią gdy wyjechała do innego miasta; może w oddaleniu zapomnę łatwiej i prędzej... myślałem... Lecz i to nie prawda, walcząc przez trzy dni z najzacieętszym nieprzyjacielem, to jest z samym sobą, uległem w nierównej walce. Zaledwie ustawiono budę na nowem miejscu, już ja byłem przy drzwiach.

To nic nie znaczy, powtarzałem w duchu, nie należy brać tej sprawy na seryo; zabawka i nic więcej. Wszak można się przywyczaić do opery lub baletu, nie będąc zakochanym w śpiewaczce lub tancerce. Te piękne okazy zwierząt zasługują na uwagę specyalistów, tak, zasługują bezwątpienia. Psychologia zwierząt, aklimatyzacya i tresowanie, są to przedmioty wielkiej wagi. A ta dziewczyna z tygrysem, jest również psychologicznem doświadczeniem.

Powtarzałem to w myśli, po tysiąc razy, lecz cóż za rezultat? Zaledwie otworzono menażeryę, wracałem do dawnego usposobienia. Zapłaciwszy guldena za wejście, stałem przez cały wieczór oparty o baryerę, lecz dusza moja była tam, w klatce, przy Karolinie.

Tam drżała o jej życie, padała przed nią na kolana, błagała o łaskę, czołgając się u jej stóp jak dzikie zwierzę, lub, o rozkoszy! upajała się jej oddechem, płonęła pod czarem jej spojrzeń.

Patrząc na tę straszną igraszkę ze śmiercią, traciłem przytomność; pomimo, iż siliłem się zapanować nad sobą, pobudzona wyobraźnia unosiła mnie gdzieś po nad lodowce i stygnąłem z przerażenia, a potem, po chwili, czułem w sobie podzwrotnikowy żar rozkoszy.

Pewnego dnia rzekłem jej z cicha:

— Będziesz moją żoną.

Zdziwiona spojrzała na mnie wielkiemi oczyma.

— Daję ci na to słowo honoru...

Karolina dumnie wstrząsnęła głową.

— Czy chcesz być moją żoną?

Zarumieniła się i tuląc swoją twarz do głowy tygrysa, szepnęła mu do ucha;

— Czy puścisz mnie, Amuradzie?

Za całą odpowiedź tygrys oblizał się czerwonym językiem.

Publiczność nie rozumiejąc szwedzkiego języka, sądziła, iż nasza rozmowa należy do przedstawienia i była zachwyconą. Oddalając się, piękna dziewczyna rzuciła mi jeszcze spojrzenie, a w oczach jej ujrzałem dwie łzy błyszczące.

Co za zwycięstwo! Znam ja podobne łzy!

Tym razem jednak Amurad nie rzucił się za nią, lecz ułożywszy się spokojnie w klatce kręcił ogonem w prawo i lewo.

Doprawdy, było to wielkie szaleństwo z mej strony, proponować małżeństwo dziewczynie z menażeryi, lecz znam ludzi, którzy dotrzymują podobnych obietnic. (C. d. n.)

Najlepsze, najpraktyczniejsze do przedstawień na wsi czy w mieście są

Jasełka

Oratoryum ludowe w 5 oddziałach, w śpiewach scenicznych z kolend, kantyczek i melodyi chorału kościelnego zestawił

Ks. Leonard Solecki

prob. obrz. rz. kat. w Brzeżanach. Wydanie piąte wyciąg fortepianowy z tekstem Cena w ozdobnej oprawie w 4° 806

— K. 6. —

(Za nadesłaniem K 6·60 przesyła franko).

Nuty instrumentalne na małą orkiestrę

do tych „Jasełek“ kosztują K 3 z przesyłką K 3 45. Nakład i własność księgarni katolickiej Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie. 9 pl. Maryacki, telef. Nr. 1308

Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe z marką po 4 hal. a zagraniczne po 9 hal.

Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyrazu minimum 50 h. 1-sze słowa liczy się potrójnie.

Do sprzedania parcela 558 sążni kw., z tego 18 sążni frontu, w Krakowie. Wiadomość w Biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7— w godz. południowych między 1—3.

Wyborny miód deserowy kuracyjny, lipcowy rarytas miodobrców, z własnej pasieki 5 kg. puszka K 7 50. Miód patoka 5 kg. K 7·— Wyborny miód stołowy do picia 4½ litr. gąsiorek K 6·30. Wysyła za zaliczką J. M. Farba. Podhajce 34. 1246

Szkoła tańców
KAROLA KOWALSKIEGO
w Krakowie
przy ulicy św. Tomasza l. 29.

Wpisy na lekcye i komplety przyjmuję każdego czasu; uczę ludzi wszystkich kategoryi pracy i nauki, tworząc jednak zamknięte koła tak pod względem inteligencyi, jak i doboru towarzyskiego.

Udzielam lekcye także w pensyonatach, stowarzyszeniach i domach prywatnych. — Ceny umiarkowane i sumienna nauka są znane P. T. Publiczności.

Dziękuję za dotychczasowe uznanie, proszę nadal o łaskawą pamięć.

Z głębokim szacunkiem

1262 **K. Kowalski.**

TANIE

i dobrze wskazujące zegary i zegarki wszystkich rodzaji z 3 letnią pisemną gwarancyą jako to zegarki niklowe K 4·20, lepsze K 5·—, zegarki srebrne K 8·40, budziki niklowe K 2·90, zegary kuchenne K 3 20, zegary z kukułką K 8·50 wysyła **Pierwsza fabryka zegarów JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 2478 (Czechy).** Wysyłka za zaliczką, albo za poprzedniem nadesłaniem należytości. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. **Główny katalog z 4000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie.** 1070

Kota w worku

wesoły żart za 60 h. 1309 na

św. Mikołaja

wielki wybór podarków

Reim i Ska

Kraków, Rynek 37.

Już jest czas

z powodu nadchodzących świąt Bożego Narodzenia zamówić pocztówką mój bogato ilustrowany główny katalog zawierający 4.000 rycin, różnorakich podarków i przedmiotów użytkowych, który się wysyła darmo i opłatnie. C. i k. nadworny dostawca JAN KONRAD dom wysyłkowy w Brux Nr. 2496 (Czechy). Zegarki niklowe K 4 20 zegarki srebrne K 8·40, budziki niklowe 2·90. zegary wachadłowe K 8·50, zegary z kukułką K 8·50, skrzypce K 5·80. harmonie K 5· rewolwery K 6·—. Wyroby ręczne, towary z stali i skóry. przedmioty do użytku gospodarstwa, przybory do palenia. zabawki i t. p. w bogatym wyborze. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona, lub wzrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia się za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości. 1189

10% opustu

Na św. Mikołaja

jako podarki dla dzieci

Skrzynki kotwiczne i łamigłówki F. A. Richtera. Skrzynki „Matador“. Lalki i zabawki celuloidowe. Szachy, domina, warcaby i wszelkie gry towarzyskie. Mydła toaletowe o silnych kwiatowych zapachach po koron 1·80 za 1 kg.

PERFUMY, MYDŁA

w pięknych kasetkach praktycz. jako podarki od K 2 począw. polecają najtaniej

REIM i Ska
Kraków, Rynek l. 37.

10 % opustu

5 halerzy

kosztuje pocztówka, którą można zażądać mój najnowszy główny katalog zawierający 4000 rycin w wielkim wyborze pożytecznych przedmiotów użytkowych i odpowiednich okolicznościowych podarków. Katalog ten wysyła się każdemu darmo i opłatnie. 1031

Dom wysyłkowy
JAN KONRAD
w Brüx Nr. 2487 (Czechy).

Prawdziwe niklowe zegarki K 4·20, 5·— i wyżej. Niklowe budziki K 2·90. Harmonie K 5·—. Skrzypce K 5·80. Rewolwery K 6·—. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości.

WĘGIEL „PŁOMIEŃ“

Pawia 10. Telefon 2388.

Dostawy większe furami albo codziennie, workami płombowanymi po kor. 1 za 1 cetnar.



Akkordeon dęty „FLUTA“

1048

na którym każdy natychmiast grać potrafi bez znajomości nut, bez nauczyciela, bez nauki najpiękniejsze pieśni, tańce i marsze. Nr. 38/10. Wykończony z drzewa, oklejony papierem skórkowem z niklowym munsztukiem i takiem samem zakończeniem trąbkowem. 10 niklowych klapek i niklowa klawiatura, 28½ cm długi, wraz z pouczeniem K 3.20 3 sztuki K 8.50. Wysyłkę uskutecznia za pobraniem c. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 2456 (Czechy). Katalog główny z 4000 rycin na żądanie darmo i opłatnie

Kurtki i kamizelki sportowe

z wełny wielbłądziej dla panów



jak również Becka prawdziwa z wełny wielbłądziej bielizna przeciw **artretyzmowi, reumatyzmowi** i ischias tylko prawdziwe do nabycia po oryginalnych cenach fabrycznych. Specyalna fabryka z maszynami elektrycznemi do wyrobu towarów z wełny wielbłądziej, swaterów, kurtek, czapek, naramienników, pończoch, opasek, ochraniaczy kolan, stóp i t. p., również artykułów sportowych do polowania i sportów zimowych.

FILIE W KARLSBADZIE i MARIENBADZIE.

M. BECK, Wiedeń 19, Hauptstrasse 30 Z.

Bliższe szczegóły w cenniku, który wysyła się każdemu darmo i opłatnie. 1102

KALOSZE

petersburskie na buciki fasonu :: amerykańskiego ::

Pantofelki domowe. — Smarowidło nieprzemakalne na obuwie. Podkładki gumowe pod obcasy. PODESZWY wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe, słomkowe i t. d. 1081

poleca **Reim i Ska, Kraków**

„NADZIEJA“

dwutygodnik, z wykazem ciągnień losów, listów zastawnych i innych papierów wartościowych do nabycia

w Biurze dzienników i ogłoszeń

Maryana Hupczyca

w KRAKOWIE,

ulica Jagiellońska l. 7.

(róg ul. Szewskiej)

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych

sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy l. 4.

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franko. 8

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

Austro-Americana



Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

ROZKŁAD JAZDY.

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:

Martha Washington	7 grudnia
Oceania	21 „
Alice	11 stycznia 1913
Martha Washington	18 stycz.
Argentina	25 stycznia
Oceania	8 lutego
Alice	22 „

b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:

Francesca	28 listopad.
Laura	12 grudnia
Columbia	26 „
Sofia Hohenberg	9 stycz.
Kaiser Franz Josef I	16 „
Laura	13 lutego
Francesca	20 „

Informacyi

udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają.

Kraków: Jener. Ajencya (**GOLDLUST i Ska**), Lubicz 7, (naprzeciw dworca).

Czerniowce: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Rathausstrasse 20.

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Na Błoniu 2 jakoteż wszystkie ajencye prowincyonalne.

Tryest: Dyrekcya Austro-Americany, via Molin Piccolo 2.

Wiedeń Biuro pasażerskie Austro-Americany, I. Kärtnerring 7

„ Biuro pasażerskie Austro-Americany, II. Kaiser Josefstrasse 36

Wiedeń: Jeneralna Ajencya Austro-Americany. Schenker i Ska.

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA“ JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. W Krakowie jedyny, który posiada własny 145 wyrób trumien.

KTO

chce mieć białe i zdrowe zęby będzie używać tylko 1275a

Krem perłowy

JANA IHNATOWICZA

Sukiennice 20.

Tuba Kremu perłowego 50 hal.

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie.